

Dlaczego mamy ustępować Ukraińcom?

Niebezpieczne pomysły „prometejskie” woda na młyn niemiecki

Ukazał się drugi nakład książki napisanej przez Aleksandra Bocheńskiego, Stanisława Łosia i Włodzimierza Bączkowskiego pt. „Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwieskiej”. Książka ta stara się sformułować program Polski w sprawie ukraińskiej.

Autorzy tej książki stoją na stanowisku, że Ukraińcy są niebezpiecznym narodem uzbrojonym psychologicznie lepiej, jak wiele innych do walki o swoją świadomość narodową. Autorzy stoją na stanowisku, że asymilacja Ukraińców jest niemożliwa. To też chcą dojść do porozumienia z elementem ukraińskim, udzielając mu szereg ustępstw.

Ziemia Czerwieska, t. zn. popularnie dziś zwana Wschodnią Małopolską, jest krajem mieszanym i z tego postawienia sprawy — zdaniem autorów — należy wyciągnąć wszelkie konsekwencje.

FIKCJE

Piszą oni:

„1. Ukraińcy w liczbie ok. 3 milionów na terenie Ziemi Czerwieskiej, są narodem uświadomionym i nadzieje na ich asymilację są fikcją.

2. Również fikcją jest dążenie do wyrzeczenia się przez nich marzeń o stworzeniu kiedyś niepodległej Ukrainy.

3. Natomiast w granicach zupełnej możliwości leży pozyskanie w tych warunkach, jakie są i jakie się da przewidzieć, współpracy lojalnej, a nawet czynnej z Państwem Polskim.

4. Możliwość zależy przede wszystkim w usunięciu tych wszystkich warunków, które nie przynoszą ani państwu ani ludności polskiej żadnej korzyści, zmuszają niejako Ukraińców do wrogości lub bierności postawy względem Państwa.

USTĘPSTWA, USTĘPSTWA, USTĘPSTWA...

Jakie są ustępstwa, które, zdaniem autorów, należy udzielić Ukraińcom. A więc przede wszystkim trzeba zgodzić się na nazwę ukraiński. Trzeba dalej „nie drażnić” Ukraińców przez odpowiednie redagowanie podręczników i czasopism polskich. Zdaniem autorów Ukraińców „drażni” samo mówienie o idei jagiellońskiej, która ma grozić pochłonięciem Ukrainom. Nie trzeba dalej, mówią autorzy, przeciwdziałać kultowi poległych Ukraińców w walkach polsko-ukraińskich w latach 1918-19. Trzeba udzielić uprawnień językowych ukraińskiemu na terenie Małopolski Wschodniej. Trzeba rozszerzyć uprawnienia szkolnictwa ukraińskiego, m. in. przez stworzenie uniwersytetu ukraińskiego. Trzeba wprowadzić

osobne kurie narodowościowe w samorządzie na terenie Małopolski Wschodniej. Należy nie przeszkadzać w używaniu barw ukraińskich, trzeba wreszcie udzielić szeregu ulg w zakresie gospodarczym.

W JAKIM CELU

Jaki jest cel tego szeroko omawianego programu ulg i ustępstw? Cel przejściowy to uspokojenie na pewien czas umysłów Ukraińców w Polsce. Jaki jest cel dalszy, to wyjaśnia p. Włodzimierz Bączkowski w ostatniej części książki. Oddajemy mu głos:

„W rozrywce polsko-moskiewskiej zwyciężyło państwo, które będzie miało za sobą tendencje rozwojowe — separatystyczne Kresów Rzeczypospolitej oraz ruchów narodowych Sowieci.” I p. Bączkowski dodaje:

„Normalizacja stosunków na Kresach w sensie likwidacji walki polsko-ukraińskiej i polsko-moskiewskiej w ogóle oraz rozwiązanie problemu prometejskiego jako jednego z najcięższych środków wyzwolenia Polski z ciastoty

korytarza memiecko-rosyjskiego, stanowi nakaz dla polskiej racji stanu, dyktowany przez do głębi przemysłane względy, niezależnej i wielkiej polityki wschodniej.”

WODA NA MŁYN NIEMIECKI

Problem prometejski, to rozbijanie Rosji. Teraz wiemy wszystko. Ustępstwa, jakie mamy czynić na terenie Ziemi Czerwieskiej, które niewątpliwie muszą się odbić niekorzystnie na interesie ludności polskiej na Ziemi Czerwieskiej, a więc na interesie Państwa Polskiego, mamy czyścić po to, aby prowadzić „wielką” politykę wschodnią, ręką w rękę z Niemcami, co oczywiście leży przede wszystkim w interesie Niemiec. „Czynna współpraca z Państwem Polskim”, do której można pociągnąć na pewien czas Ukraińców, drogą poważnych ustępstw w Małopolsce, to budowanie polskimi rękoma „Wielkiej Ukrainy”. Prawda, jaki to doskonały „interes” dla Polski.

DZIEŃ W POLITYCE

WIZYTY I REWIZYTY

Wicepremier i min. skarbu inż. B. Kwiatkowski rewizytował w niedzielę marszałka Senatu pik. B. Miedzińskiego i marszałka Sejmu prof. W. Makowskiego.

Marszałek Sejmu Makowski złożył w niedzielę wizytę ministrom: spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu, — min. spraw zagranicznych J. Beckowi, min. sprawiedliwości W. Grabowskiemu i ministrowi WR. i OP. prof. Świętosławskiemu, oraz prezesowi NIK, dr. Jakubowi Krzemieńskiemu oraz i prezesowi Sądu Najwyższego L. Supińskiemu.

KONFERENCJA

U MIN. PONIATOWSKIEGO. We wtorek odbyła się u min. Poniatowskiego konferencja z udziałem zaproszonych posłów i senatorów. Poruszono szereg aktualnych tematów, m. in. przymusowych organizacji rolniczych.

NOWE PISMO WE LWOWIE. Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieskiej, organizacja, której celem jest budowanie polskości w Małopolsce Wschodniej, wydawać będzie dwutygodnik p. t. „Ziemia Czerwieska”. Redakcję mają objąć: prof. Bujak, prof. Romer i prof. Grabski St. Pierwszy numer pisma ukaze się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

DZIENNIK „PRACOWNICZY”

BĘDZIE WYCHODZIŁ. Zapowiadany oddawna dziennik „pracowniczy” ukaze się w dniach najbliższych. Pozostaje to w związku z wyborami samorządowymi, w których m. in. bierze udział. Pracownicy Komitetu Wyborczego (pod „wo-

dza” p. Jozefkiewicz). Komitet ten nie rozporządzał dotychczas żadnym dziennikiem i to właśnie przyspieszyło wydawanie pisma.

„PLASKIE EXTRA” JESZCZE LEPSZE OD „PLASKICH”

AKCES DO STR. LUD.

W tych dniach odbył się w Sokolu Podlaskim gładz powiatowy „Radkałnego Obozu Chłopskiego”. Na zjeździe tym, reprezentowanym przez kilkanaście kół, zapadła decyzja przystąpienia do Stronnictwa Ludowego.

NIEPOROZUMIENIA W ZPÖK

Agencja „Kabel” donosi: W Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet doszło ostatnio do nieporozumień na tle politycznych dyskusji. Duży wpływ w organizacji tej posiadają kółka demokratyczne, jak i ożonowe.

POGŁOSKI O ROZWIĄZANIU

„ROTARY - KLUBÓW”

Znany jest powszechnie masonski charakter „Rotary - Clubów”. W związku z ostatnio wydaną ustawą antymasonską krąży w kołach politycznych pogłoski o represjach, jakie mają spotkać „Rotary - Cluby”. Istnieje nawet możliwość rozwiązania tej masonskiej organizacji.

Kto ma żydowski program

Licytacja O. Z. N. i Stronnictwa Narodowego

Uwagi po zjeździe „Zarzewia”

(J. W.) „Czas” rozpoczął cykl artykułów o samorządzie. Autor artykułu prof. Gniazdowski

NA DŁUGĄ METĘ

Zdaje się nie rozumieć tego „Ozon”, który zwraca uwagę nie

Program żydowski O. Z. N. jest na dzisiejsze czasy anachronizmem, nie budzi on też obaw

PO ZJEŹDZIE

„ZARZEWIA”

„Wieczór Warszawski” podkreśla znaczenie zjazdu „Zarzewia”. Jakkolwiek ma jeszcze wątpliwości:

Po śmierci

J. Em. Arcybiskupa Teodorowicza

Śmierć J. E. Arcybiskupa obrządku ormiańskiego Teodorowicza



Ks. Arc. Teodorowicz

cza wywarła w całym kraju ogromne wrażenie. Cała prasa polska poświęca liczne artykuły i wspomnienia Wielkiemu Kapłanowi i Patriocie.

Lwów przygotowuje się do uroczystości pogrzebowych, które staną się wielką manifestacją uczuć polskiego Lwowa do Zmarłego.

Eksportacja zwłok s. p. ks. Arcybiskupa Teodorowicza odbędzie się 9 b. m. Dnia 10 b. m. po nabożeństwie w katedrze ormiańskiej zwłoki Zmarłego zostaną złożone w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim.

Na znak żałoby po zgonie Arcybiskupa ks. Teodorowicza lwowskie starostwo grodzkie wydało zakaz urządzenia we Lwowie aż do dnia pogrzebu wszelkich imprez publicznych.

Posłowie niezależni niedopuszczeni do prezydiów i referatów w komisjach

We wtorek rano obradował w Sejmie zarząd koła parlamentarnego Ozonu. Obrady dotyczyły podobno wyłącznie wyboru prezydiów w komisjach sejmowych. Z przebiegu posiedzeń komisyjnych, które się odbyły w południe wynika, że Ozon postanowił ująć kierownictwo wszystkich prac parlamentarnych w swoje ręce i nie dopuścić t. zw. posłów niezależnych ani do referowania projektów rządowych, ani do zasiadania w prezydiach komisji.

W najważniejszej ze wszystkich komisji budżetowej przewodniczącym został wybrany wice-marszałek Surzyński, a referentem generalnym pos. Sowiński. Referaty budżetowe rozdzielono w następujący sposób:

Budżet Prezydenta R. P. pos. Jedynek, Sejm i Senat — Browiński, kontrola państwa — Barański, prezydium Rady Ministrów — Gdula, emerytury i renty — Wagner, sprawy wewnętrzne — Długosz, ministerstwo opieki społecznej — Zyborski, poczt i telegrafów — Sanojca, spraw zagranicznych — Surzyński, rolnictwo — Ostafin, komunikacja — Jahoda — Żółtowski, ministerstwo sprawiedliwości — Szczepański, oświaty — Stahl, spraw wojskowych — Pikusa, przemysł i handel — Lechnicki, długi państwa — Hüpsch, monopole — Sobczyk, ministerstwo skarbu — Sikorski.

Prezydium wszystkich innych komisji objęli również posłowie z Ozonu.

podkreśla znaczenie obecnych wyborów.

ZNACZENIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

Z drugiej strony nie można zapominać, że z jednego punktu widzenia polityka w samorządzie ma nawet donioślejsze znaczenie niż w państwie. Mam na myśli te bardzo ważną okoliczność, że w samorządzie nie tylko organa stanowiące i kontrolujące, lecz także i organa zarządzające i wykonawcze są wybierane na pewien określony — i to dłuższy — okres czasu. Większa ciągłość władzy daje zaś możliwość nie tylko stworzenia programu, ale i jego choćby częściowego urzeczywistnienia.

Celem rozważań „Czasu” jest zwrócenie uwagi na doniosłość wyborów samorządowych. Nie chodzi mi tu o ewentualne oddziaływanie wyborów samorządowych — w ten, czy inny sposób — na kierunek polityki państwowej. Chodzi mi o podkreślenie, że wyborca przez oddanie swego głosu przy wyborach samorządowych może wpłynąć w sposób istotny na losy, na kierunek rozwoju swej własnej gminy.

Dlatego tym bardziej do samorządów muszą wejść ludzie, nie tylko szukający doraźnej korzyści partyjnej, ale spełniający prace samorządu w myśl założeń głębokiej przebudowy naszego życia.

na zasadnicze bolączki naszych miast, nie na konieczną zmianę struktury narodowościowej i socjalnej ośrodków miejskich, a tylko na bieżące zagadnienia gospodarcze.

Wielkie osiągnięcia inwestycyjne kosztują taniej, niż wydawałoby się to na pierwszy rzut oka. Taniej — gdyż realizowane są planowo, bez kosztownych wewnętrznych sprzeczności. Taniej — gdyż realizowane są szybko, aby mogły jak najprędzej rentować. Taniej — gdyż są dobrze obmyślane i posiadają wysoką pośrednią rentowność: wciągają w obrót inne kapitały, powodują ruch i ożywienie, przynoszą dochody w długim szeregu obcych procesów gospodarczych.

Doceniając niezwykle ważne zagadnienie oszczędnej gospodarki w mieście, rozumiemy, że szumne hasła bez późniejszej planowej pracy szkodzą tylko rozwojowi miast, musimy jednak pamiętać, że o zagadnieniach polityki samorządu, zagadnieniach wiążących się z całokształtem życia narodowego winni decydować ludzie rozumiejący nie tylko bezpośrednie korzyści, ale rolę samorządu w państwie narodowym.

O PROGRAM ŻYDOWSKI

„Warszawski Dziennik Narodowy” ostro atakuje program żydowski O. Z. N. i reklamuje Str. Narodowe;

w społeczeństwie żydowskim. Dla tego też stanowią i energiczną politykę w stosunku do żydów na terenie samorządu będziemy mieli tylko wówczas, gdy w radach miejskich zasiadają przedstawiciele Stronnictwa Narodowego.

Istotnie takie np. wypadki jak współpraca z żydami przy wyborach sejmowych w Wilnie stawiają program żydowski Ozonu pod znakiem zapytania, ale przecież Ozon w swych ulotkach szermuje też argumentami o wynajmowaniu żydom lokali, gdy na ratuszu rządziło Str. Narodowe. Można by zastosować znane powiedzenie: Wart pałaca Paca, a Pac pałaca.

Rezolucje walnego zjazdu „Zarzewia”, jakkolwiek konkretnością swoją odbijają korzystnie od czysto werbalnej frazeologii kom-solidacyjnej, nasuwają przedewszystkiem wątpliwości i znaki zapytania.

Po pierwsze — mówiąc o wielkim obozie zjednoczeniowym, rezolucja nie określa ściśle jego charakteru ideowego — politycznego, po drugie — określenie grupy „ludowe i narodowe” jest mimo wszystko zbyt ogólnikowe.

to jednak w rezolucjach „Zarzewia” „Wieczór Warszawski” widzi ważny krok do zjednoczenia. Zobaczymy jak będzie wyglądać realizacja.

Zamiast spalonej synagogi Kaplica katolicka w Sopotach

Zarząd Tw. budowy katolickiego kościoła polskiego w Sopotach nabył plac i resztki spalonej synagogi wraz z stojącym obok domkiem przy ul. Roonstrasse w Sopotach. Gmina żydowska, znajdująca się tu w stanie likwidacji, chętnie pozbyła się tego obiektu. Na nabytym placu ma stanąć prowizoryczna kaplica katolicka.

Starania u władz gdańskich o pozwolenie na jej budowę są już

rozpoczęte. Oczywiście budowa tymczasowej kaplicy nie rozwiązuje jeszcze kwestii wzniesienia kościoła, odpowiadającego potrzebom polskiej ludności katolickiej w Sopotach.

W CZĘSTOCHOWIE

„ABC” można zaprenumerować u p. Władysława Machnowskiego ul. Ślepa 5 m. 13.

Kryzys produkcji leśnej w Z.S.R.R. Nieporządki i brak sił fachowych

Przemysł leśny należy do najbardziej zdewastowanych i zaniedbanych dziedzin wytwórczości sowieckiej. Plan dostaw leśnych nie są od kilku lat wykonywane. Sytuacja w b. r. nie poprawiła się nawet po wykryciu „tradycyjnych wrogów ludu”. Do 10 listopada br. brakowało w lasach prawie 50 proc. siły roboczej, a jednak ogromna liczba inżynierów i techników leśnych pracuje dotąd nie w swej specjalności. Ponadto istniejące nikt kadry robocze nie są należycie wykorzystywane.

W 1939 r. poczynione mają być w przemyśle leśnym większe nakłady i inwestycje. Wszędzie zastosowane

będą łukowe pily. Park samochodowy i traktorowy przemysłu leśnego przejdzie na paliwo drzewne. Przeprowadzana będzie dalsza mechanizacja pracy. Wprowadzane będą premie i dodatki za wykonanie i przewyższenie normy robocizny. Jeszcze w tym roku liczba pracowników leśnych ma dojść do 260 tys. ludzi.

W celu zwiększenia kontroli partyjnej ustanowiono w 200 większych ośrodkach przemysłu leśnego stowiska partyjnych (organizatorów partyjnych). Akcja kierowania komсомoleców do pracy w lasach nie osiągnęła jeszcze zamierzonego natężenia.